OPIEKUN DZIATWY



№ 5 Czwartek, dnia 2 lutego 1928 r. Rok II

Strzeżcie się alkoholu!

Alkohol jest to słowo arabskie, które oznaczało dawniej płyn do pielęgnowania twarzy i włosów. Nazwa spirytus pochodzi stąd, że napój ten jest lotny, to znaczy ulatuje, wietrzeje, gdy zostawimy otwartą butelkę, — ucieka jak duch-Spiritus (po łacinie — duch).

Spirytusu używamy dziś do fabrykacji różnych napojów alkoholowych. Lekarze przepisują lekarstwa na spirytusie, gdy inne w tym wypadku nie skutkują, tak, jak czasem bierze się truciznę, by chorego ratować, ale ktoby brał truciznę na codzień?...

A jednak są tacy niemądrzy, zaślepieni!

Byłam na wystawie alkoholicznej i widziałam skutki picia trunków alkoholowych na ciele (organiźmie) ludzkiem, a więc powiększone, otłuszczone serce, nabrzmiały, spalony wewnątrz żołądek, zaschniętą nerkę i chorą wątrobę.

A potem czytałam w spisach, jak dzieci, które piją alkohol, zrazu uczą się z innemi dziećmi na równi dobrze, potem jednak tamte, które nie piją, prześcigają w postępach pijące.

Potem widziałam z wielkich kart, jak to z ludzi pijących alkohol robią się złodzieje, marnotrawcy, leniuchy, a nawet zbrodniarze.

Pomyślałam sobie, gdyby to wszystkie dzieci zwiedziły taką wystawę, toby pić przestały i jużby nie przyjęły poczęstunku wódki, jak to pisze w sprawozdaniu pewien 10-letni chłopczyk, któremu jakaś pani chciała w ten sposób podziękować za poniesienie paczki. Już Wy lepiej nie pijcie ani piwa, ani wódki, ni wina nawet domowego, ani likieru, rumu, koniaku.

I powiem Wam: dużo dzieci, zwłaszcza dziewczynek, jada czekoladki z likierem. Lepiej bierzcie czystą czekoladę, a tamtej nie jedzcie.

Być pijakiem, to nie znaczy tylko pić aż do utraty przytomności tak, że pada, jak kłoda, ale to znaczy pić często,

choćby mało, choćby jeden kieliszek. To też szkodzi. To jest to samo, jakby kto brał codzień trochę trucizny. Powoli jednakby się zatruł.

Za to polecam Wam najbardziej picie mleka. Ono jest niedrogie, a bardzo pożywne, tj. daje dużo sił. Litr dla dziecka dziennie nie jest zawiele. Możecie też pić wodę z sokiem domowym, maślankę, kwaśne (zsiadłe) mleko. Mleko jest o wiele tańsze od alkoholu.

Zachęcam Was, byście w dniu I-ej Komunji św. przyrzekały uroczyście Panu Jezusowi, że nigdy alkoholu do ust nie weźmiecie. Przecież można żyć bez niego. Są tacy ludzie i dobrze się czują. Jak ślicznie pisała raz pewna dziewczynka: „Polak i Polka muszą być trzeźwemi, zdrowemi, bo Polska potrzebuje tylko takich obywateli i biada pijakom, którzy poniżają imię Polski przez swój brzydki nałóg".

Szkoda dzieci, szkoda dorosłych na pijaństwo. Trzeba ofiarować siły na naukę, na pracę w domu i dla drugich, a nie marnować na grzeszne przyzwyczajenia.

Rozważcie to, Dzieci!

K. B. (Mały Misjonarz.)

##

Wielka rocznica.



Ojciec Święty Pius XI.

W dniu 12 lutego mija 6 lat, gdy były nuncjusz Papieski w Polsce, obecny papież Pius XI., został ukoronowany tiarą, tj. potrójną koroną papieską, a 6-go lutego został obrany papieżem. Ojciec św. ukochał nasz kraj tak, powiedział do księży Kardynałów polskich: „Powiedzcie Polakom, że kocham i nadal kochać będę Polskę, za którą modlić się nie przestanę", którego sami nawet Włosi, dla jego miłości i czułej opieki dla Polski, nazywają „Il Papa polacco", Papieżem polskim! Dlatego już więc samego wzywam Was kochane Dziatki abyście się modliły za Ojca świętego, szczególnie w dniach 6-go i 12 lutego, aby Pan Bóg zachował nam naszego kochanego Ojca świętego jeszcze długie lata, i aby błogosławił jego pracę i jego rządy Kościołem.

LIŚCIKI

Ludowice, dnia 11. I. 28 r.

K. O! Drugi już raz piszę do Opiekuna. Ucieszyłam się bardzo, gdy ujrzałam w Opiekunie umieszczony mój liścik. Za umieszczenie serdecznie dziękuję. Cieszę się też z tego, iż kochany Opiekun odbiera coraz to więcej liścików od dziatwy. Ja koleżankom dałam Opiekuna do przeczytania i im się bardzo podobał. Nasz kościół parafjalny jest w Ryńsku, w którym to byłam przyjęta do pierwszej Komunji św. w 1925 r. — Swięta Bożego Narodzenia spędziłam wesoło. W pierwsze święto byłam w kościele. Po południu przyszła do mnie koleżanka, Helena Grzegorczykówna, z którą to bawiłyśmy się do późnej godziny. — Kończę mój liścik i pozdrawiam kochanego Opiekuna.

Z pozdrowieniem
Katarzyna Klimkowska.

Pocieszającą rzeczą jest to, że rozszerzasz „Opiekuna Dziatwy". Dając go bowiem koleżankom do przeczytania, proś je, aby zaabonowały naszą gazetę. Opiekun.

*

Łobdowo, d. 15. I. 27 r.

K. O.! Mam lat 13 spodziewam się, że koch. „Opiekun" listem moim nie wzgardzi, a może go wydrukować raczy, coby mnie bardzo ucieszyło. W tym roku zostanę z szkoły zwolnioną. W naszej szkole mamy dwóch nauczycieli i jedną nauczycielkę. Ja chodzę do p. Nowoczyna Jestem w 3-ciej klasie w 6-tym oddziale. Dnia 7 września 1925 r. przystąpiłam do I. Komunji św. Nasz zacny ks. dziekan dał kościół pięknie odmalować. Prace te są już ukończone. Mam jeszcze 2 siostry i 3 braci, a ja jestem najmłodsza. Bogu dzięki nasi rodzice jeszcze żyją. Ojciec nasz jest ku naszemu wielkiemu smutkowi już od dwóch miesięcy chory. Teraz chcę napisać o moim pobycie na wsi.

W naszej wsi jest bardzo pięknie i wesoło. Dnia 22 stycznia odbędzie się u nas przedstawienie amatorskie Powstańców i Wojaków. Od N. Roku układam sobie książkę z „Opiekuna".

Kończę mój list i proszę Redaktora, aby i mój liścik w naszej gazetce umieścił.

Łęgowska Anna.

Wąbrzeźno, dnia 22. I. 28 r.

Ośmielam się pisać do kochanego Opiekuna po raz pierwszy. Mam lat 13 chodzę do klasy VI szkoły powszechnej żeńskiej w Wąbrzeźnie. Uczy nas pani Wagnerówna, która jest dla nas bardzo dobra. Do pierwszej Komunji św. przystąpiłam dnia 4 lipca 1926 r. w kościele parafjalnym w Wąbrzeźnie. Głos Wąbrzeski kupujemy. Najbardziej podoba mi się dodatek do gazety „Opiekun Dziatwy". Lubię czytać te różne powiastki.

Kończę mój liścik i pozdrawiam Opiekuna Dziatwy oraz i te wszystkie dzieci które go czytają i życzę im szczęścia w tym nowym roku.

Pozdrawiam
Gertruda Kiersteinówna
uczenica szkoły powszechnej.

Drogiej Gertrudzie serdecznie dziękuję za miły liścik i życzenia rozwoju „Opiekuna Dziatwy". Nawzajem życzę opieki Bożej. — Oby Opiekun tak starannie i tak pięknie pisane liściki odbierał częściej.

Opiekun.

*

Wąbrzeźno, dnia 23. I. 28 r.

K. O! Ośmielam się po raz pierwszy pisać do ukochanego Opiekuna parę słów. Mam lat 11, chodzę do klasy II gimnazjum. Czytam bardzo chętnie gazetkę „Opiekuna Dziatwy". Mieszkam w Wąbrzeźnie. Na tem kończę mój liścik i życzę kochanemu Opiekunowi wielkiego szczęścia i zdrowia.

Wiktor Prusakowski.

Otóż odebrałem i liścik od ucznia gimnazjum, ale zasmuciłem się gdy widziałem jak niestarannie jest on napisany. Wiktorze! Napisz drugi liścik ale postaraj się opisać w nim coś więcej — i to staranniej.

Opiekun.

*

Wąbrzeźno, dnia 20. I. 28 r.

K! O! Po raz pierwszy ośmielam się napisać liścik do kochanego Opiekuna. Mam lat 13 chodzę do szkoły powszechnej i to do klasy 5-tej. Do pierwszej Komunji św. byłam przyjętą 26. VI. 26 r. Uczy nas zacna pani nauczycielka Wesołowska, która jest bardzo dobra. Mój ojciec abonuje Głos Wąbrzeski od 6 lat. Lubię bardzo chętnie czytać kochanego Opiekuna, a zwłaszcza liściki dziatwy.

Ur. się 5. 12. 14 r. w Łańsku pow. Olsztyn Prusy Wschodnie w Niem-

czech. Do Polski sprowadziliśmy się w 1920 r. Najweselej było mi w wiosce rodzinnej, gdzie tylko sami Polacy zamieszkiwali. Przy wiosce jest wielkie jezioro obszaru 4000 mórg, jezioro to jest bogate w ryby W trzcinie jest dużo ptactwa wodnego jak łabędzie, czaple i bąki Okolice jeziora są tak piękne i lesiste, że przed wojną setki turystów z Niemiec, a nawet z Polski je zwiedzali. Kończąc mój liścik pozdrawiam serdecznie kochanego Opiekuna i wszystkich młodych czytelników i czytelniczki.

Wiktorja Czeczkówna.

Dobrej Wiktorji dziękuję za ofiarę oraz piękny opis Warmji.

Opiekun.

*

Wąbrzeźno, dnia 20. I. 28 r.

K. O! Czytałam w Opiekunie Dziatwy liściki i zauważyłam, że moja siostrzyczka także pisała do „Opiekuna". Więc i ja ośmielam się także napisać do Opiekuna parę słów. Mam lat 8, chodzę do szkołę powszechnej w Wąbrzeźnie do klasy IIa. Mam jeszcze dwie siostrzyczki jedną młodszą odemnie drugą starszą. Zasyłam miłe pozdrowienia dla „Opiekuna".

Jadwiga Betlejewska.

Dzięki Ci za ten liścik. Pisz częściej a będzie Opiekun z tego zadowolony.

*

Niedźwiedź, dnia 16. I. 28 r.

K. O! Po raz pierwszy ośmielam się pisać do kochanego Opiekuna. Dodatek pt. „Opiekun Dziatwy" bardzo mi się podoba, dlatego też chętnie go czytam. Liczę lat 13 i uczęszczam do 5-go oddziału szkoły powszechnej w Niedźwiedziu. Uczy nas pan nauczyciel Pozorski, który względem nas jest bardzo dobry. Szkoła nasza znajduje się w pobliżu kościoła. Proboszczem jest czcigodny ksiądz Łowicki. Założył on towarzystwo dla dzieci „Dzieło Dzieciątka Jezus". Obecnie przygotowujemy przedstawienie, z którego czysty zysk będzie przeznaczony na cele misyjne. Na koniec mego liściku zasyłam kochanemu Opiekunowi serdeczne życzenia noworoczne.

Z poważaniem
Genowefa Karska.

Liścik dobrej Genowefy zawiera piękne i godne zachęty wiadomości o „Dziele Dzieciątka Jezus". Jak pieknieby to było, gdyby we wszystkich parafjach tak pięknie się rozwijało „Dzieło Dź. J.". Opiekun.

*

Kurkocin, dnia 21. I. 1928 r.

K. O! Ośmielam się po raz pierwszy napisać do kochanego Opiekuna liścik. Mam lat 9 uczęszczam do szkoły powszechnej w Kurkocinie do oddziału III. Nasz pan nauczyciel nazywa się Makowski w środę i sobotę udziela nam pani nauczycielka robót kobiecych; ja wykonuje już drugą serwetkę. Mam tylko jedną siostrę, która ma lat 18. Nasz proboszcz nazywa się Józef Proehke i jest bardzo dobry i dlatego go bardzo kocham. Moi rodzice abonują już bardzo długo „Głos Wąbrzeski". Proszę kochanego Opiekuna o wybaczenie za błędy w liściku. Pozdrawiam kochanego Opiekuna i dzieci, które czytają liściki.

Czesława Karska.

Spodziewam się, że niedługo napiszesz drugi liścik i prześlesz w nim drobny datek na murzynka. O.

*

Sokoligóra, dnia 17. I 1928 r.

K. O! Piszę po raz drugi do kochanego Opiekuna. Ucieszyłam się bardzo gdyż czytałam mój liścik w Opiekunie Dziatwy. Kochany Opiekun zapytuje się czy nauczyłam się wierszyka na Boże Narodzenie, nauczyłam się wierszyka i to „Duch sieroty." Na gwiazdkę mieliśmy ubrane drzewko, przy nim dzieliliśmy się opłatkiem, a później nadszedł gwiazdor i przyniósł nam podarki i dużo słodyczy. W niedzielę dnia 15 stycznia b. r. odbyła się u nas kolęda, pięknemi obrazkami obdarzył nas Przewielebny ks. proboszcz Kownacki, który egzaminował nas z religji. Otrzymujemy także książki z bibljoteki szkolnej, które bardzo uważnie czytamy, a wypożycza nam je zacna Pani Nauczycielka Slużarówna. Kończę mój liścik i pozdrawiam kochanego Opiekuna.

Hiacenta Strzyżewiczówna.

Za ładny opis Świąt dziekuje

Opiekun.

ZŁOTE MYŚLI

Oszczędność i praca
narody wzbogaca